

Eugeniusz Borowiec

Zagadnienia akceptacji życia własnego w kontekście psychospołecznych warunków egzystencji ludzkiej we współczesnej Polsce

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 463-474

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz Borowiec (Słupsk)

Zagadnienia akceptacji życia własnego w kontekście psychospołecznych warunków egzystencji ludzkiej we współczesnej Polsce

Sytuacja człowieka współczesnego

Człowiek epoki obecnej staje wobec trudności, zagrożeń, problemów tak dramatycznych i złożonych, że ludzkość może znaleźć się w takim momencie swojej historii, kiedy podważona zostanie najważniejsza zasada stanowiąca fundament egzystencji człowieka: zasada zachowania i odradzania się życia¹.

Główne problemy współczesnego świata: niebezpieczeństwo wojny nuklearnej oraz różne przejawy agresji i konfliktów między ludźmi; poszerzające się obszary nędzy i ubóstwa przy jednoczesnym marnotrawieniu znacznych zasobów materialnych; zagrożenie katastrofą ekologiczną wskutek dewastacji środowiska naturalnego – problemy te o charakterze globalnym nadal są źródłem obaw i cierpień milionów ludzi².

W Polsce współczesnej, w stosunkowo krótkim czasie, wytworzyła się sytuacja szczególna. Dla jednych jest to stan bezrobocia i nędzy lub strachu przed bezdomnością i ubóstwem; dla innych, którzy zasłużenie lub niezasłużenie znaleźli się w sytuacji społecznie uprzywilejowanej – celem głównym staje się sukces materialny lub kariera (wspinanie się na coraz wyższy szczebel drabiny społecznej).

Utrwała się i zwiększa różnicowanie społeczne pod względem m.in. możliwości zaspokajania potrzeb materialnych. Wzrasta brak zaufania do władz, coraz trudniejszy staje się dostęp jednostek ekonomicznie słabszych do oświaty, kultury, opieki zdrowotnej. Deklaracja równości szans pozostaje deklaracją. Prymat wartości ekonomicznych, działanie „żelaznych praw rynku”, rozdźwięk pomiędzy oczekiwaniami społeczeństwa a rzeczywistością – stają się dla coraz większych grup ludzkich

¹H. Schnädelbach, *Rozum*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, Warszawa 1995, s. 119.

²Por. Grzegorzcyk, *Mała propedeutyka filozofii*, Warszawa 1989, s. 48–49.

źródłem frustracji ujawniającej się w agresji, przestępczości lub apatii, w poczuciu zagrożenia i beznadziei³.

Taka sytuacja pozostaje w wyraźnej kolizji z aktualnym stanem wiedzy o funkcjonowaniu współczesnego, demokratycznego społeczeństwa. „Zachowanie reguł sprawiedliwości jest koniecznym warunkiem życia, nie według prawa silniejszego, ale «po ludzku», czyli w sposób godny człowieka⁴. J. Rawls, obrońca demokracji połączonej z opieką społeczną, wysuwa postulat równej wolności dla wszystkich; nierówności – zdaniem tego autora – można bronić tylko wtedy, gdy jej rezultatem będzie jakaś korzyść, którą odniosą ludzie znajdujący się w najgorszym położeniu⁵. J. Rawls – to uczony, uznawany za wybitnego znawcę problemów życia społecznego we współczesnym świecie⁶. Jego koncepcję można uznać za rozwinięcie, próbę adaptacji do warunków współczesnych Kantowskiej idei (niestety ciągle niezrealizowanej) zbudowania wspólnoty ludzkiej, stwarzającej szansę zapewnienia każdemu równej miary wolności⁷.

Podobnej treści pogląd na istotę sprawiedliwości społecznej odnajdujemy w pracy H. Grzegorzcyka: zachowania sprawiedliwe polegają na tym, że przy podziale dóbr określona jednostka otrzymuje tyle, ile włożyła wysiłku i inwencji w dane działanie⁸. Tę zasadę ekwiwalencji pomiędzy pracą i innowacyjnością a uzyskanymi gratyfikacjami (materialnymi, prestiżowymi) – trudno byłoby podważyć.

Człowiek współczesny, przytłoczony różnymi problemami i wielością informacji, nie zawsze sensownych, płynących z różnych źródeł – na ogół nie znajduje czasu, a niekiedy nie odczuwa potrzeby, aby poszukiwać odpowiedzi na podstawowe dla każdego pytania: Kim jestem? Co jest rzeczywistym moim pragnieniem? Co powinno być celem moich działań? A co rzeczywiście mogę zrobić? W gąszczu spraw ważnych i nieważnych gubi poczucie sensu życia. A zdarza się, że wskutek nagłej odmiany w życiu własnym lub dramatycznego zdarzenia – traci poczucie sensu własnego istnienia. Taka sytuacja: brak ukierunkowania własnych działań, niezaspokojenie potrzeby sensu życia, może stać się przyczyną rozchwiania osobowości, niekiedy poważnej w skutkach nerwicy⁹. Jej źródłem jest przede wszystkim swoisty stan frustracji, niezaspokojenia, podstawowej dla każdego człowieka potrzeby znaczenia¹⁰. Prawdopodobnie, słusznie niektórzy spośród autorów zajmują-

³B. Żechowska, *Barieri i szanse edukacji aksjologicznej czasu polskiej transformacji*, [w:] *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*. Pod. red. T. Kukołowicz i M. Nowaka, Lublin 1977, s. 277–286. Por. również T. Lewowicki, *Przemiany oświaty*, Warszawa 1994, s. 129.

⁴U. Steinvorth, *Dobro*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, op. cit., s. 372.

⁵G. Vesey, P.J. Foulkes, *Filozofia. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1997, s. 279.

⁶Książka J. Rawlsa, *Teoria sprawiedliwości*, powszechnie uznawana jest za najważniejszą pracę powstałą w tym stuleciu – czytamy w podręczniku: R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 1994, s. 148.

⁷Por. M. Szyszkowska, *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1997, s. 247.

⁸H. Grzegorzcyk, op. cit., s. 58.

⁹K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983, s. 248–254.

¹⁰Wywiad z Ph. Rhinelandere, [w:] W. Osiatyński: *Zrozumieć świat*, Warszawa 1989, s. 290–304.

cych się problematyką sytuacji egzystencjalnej współczesnego człowieka uznają: niepokój, trudności w odnalezieniu sensu życia, stany depresyjne – za chorobę naszych czasów¹¹.

W stosunkowo nieodległej przeszłości (m.in. na początku XX wieku), w momentach historycznych o niezwyklej doniosłości, a w życiu osobistym w sytuacjach wymagających wzmoczonego wysiłku, radykalnej przebudowy planów życiowych, dokonywania trudnych wyborów moralnych – kultura stawała się siłą, która pozwalała przełamywać stany zwątpienia i załamania, inspirowała do poszukiwania nowych, oryginalnych form działania, umożliwiających przywracanie harmonii w życiu indywidualnym i społecznym¹².

Czy obecnie kultura może spełnić podobną rolę w życiu jednostek i całego społeczeństwa? Cieszą nas osiągnięcia naszych artystów: muzyków, plastyków, poetów – tworzących dzieła cenione w całym świecie. Wydaje się jednak, że ich wpływ na świadomość szerszych zbiorowości (w naszym kraju) jest raczej niewielki.

Potężne natomiast jest oddziaływanie mass mediów, zwłaszcza telewizji, która poprzez oferowane odbiorcom treści: schematyczne, bardzo często nasączone elementami brutalizmu, obsceniczności, agresji – treści te nie tylko nie skłaniają do przemyśleń, ale przeciwnie: przytłumiają refleksję; mogą stępiać wrażliwość moralną lub nawet stać się źródłem wzorów o negatywnej wymowie – przyczyniać się do deprawacji, zwłaszcza młodego pokolenia.

Prawda, że radio i telewizja mogą być bezcennym źródłem informacji w pracy edukacyjnej. Aby jednak informacje te spełniały taką rolę, niezbędne jest przygotowanie dzieci, młodzieży, dorosłych do selektywnego, krytycznego, twórczego odbioru treści płynących z różnych źródeł. Jak dotąd jednak systematycznych działań pedagogicznych, prowadzonych pod tym kierunkiem – brak (postulował je Umberto Eco).

Sytuacja współczesnego człowieka to sytuacja kryzysu w różnych sferach: zaspokajania potrzeb bytowych, zaufania społeczeństwa do sprawujących władzę, w sferze bezpieczeństwa fizycznego, w sferze więzi międzyludzkich, uczestnictwa w kulturze, wzorów zachowań i stylów życia¹³.

Drogi do przezwyciężenia tego kryzysu prowadzą głównie poprzez przywrócenie ludziom zaufania do siebie samych, pozytywnego stosunku do życia własnego; odbudowywanie w nich optymizmu i gotowości do podejmowania działań, zarówno tych, które wynikają z wykonywania przez nich bieżących zadań, jak też działań – oryginalnych, innowacyjnych, wykraczających poza funkcjonujące stereotypy zachowań.

¹¹M.in. M. Gray: *Sily życia*, Warszawa 1990, passim.

¹²Por. pogląd M. Boguckiej na temat znaczenia kultury narodowej dla odbudowy państwa polskiego w r. 1918 i dalszego jego istnienia (M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 r.*, Wrocław – Kraków – Warszawa 1991, s. 379–411).

¹³Por. J. Morawski, *Uwagi o współczesnym kryzysie w sferze zachowań i stylów życia*, [w:] *Edukacja kulturalna a egzystencja człowieka*. Pod red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1986, s. 44–50.

Funkcjonowanie dowolnego systemu zależy od ludzi, ich możliwości, wiedzy, zdolności, charakterów. Ludziom trzeba przywrócić przekonanie, że wiele od nich zależy; trzeba przezwyciężyć tendencję do uniformizmu i ulegania stanom marazmu. Nade wszystko niezbędne jest odzyskanie przez nich zdolności do alternatywnego i antycypacyjnego myślenia oraz tworzenie warunków do odczuwania pomyślnej perspektywy w ich życiu.

Istota akceptacji życia. Znaczenie problemu

Każdemu człowiekowi właściwa jest, w większym lub mniejszym stopniu, postawa wobec własnego życia. Może ona wahać się – zależnie m.in. od indywidualnych doświadczeń, przemyśleń, warunków życia – od stanów entuzjazmu, poprzez umiarkowaną akceptację oraz postawy ambiwalentne (być może najczęstsze) do stanów zniechęcenia, pesymizmu, aż do (z pewnością pojawiających się rzadko) tendencji do zachowań autodestrukcyjnych.

Zagadnienie postawy wobec własnego życia ma wymowę etyczną: zdecydowanie bardziej cenimy ludzi, którzy mimo bolesnych doświadczeń zmagają się z przeciwnościami losu aniżeli tych, którzy znajdując się w analogicznej sytuacji, rezygnują z działań, które mogą stanowić szansę wyjścia z sytuacji trudnej.

P. Tillich akceptację życia określa jako akt moralny, w którym człowiek afirmuje własny byt, wbrew tym elementom swego istnienia, które sprzeciwiają się podstawowej afirmacji (aprobacie) człowieka¹⁴.

Postawę wobec życia można uznać za jedną z ważnych przesłanek dokonywania wyboru określonego stylu życia i zachowań. Można by, uwzględniając kryteria aksjologiczne i prakseologiczne – wskazać właściwości postawy optymalnej. Wśród nich do właściwości szczególnie istotnych (z punktu widzenia możliwości wzbogacania jakości życia i rozwoju osobowego) należą:

1. Dynamiczny charakter postawy. Zgodnie z tym kryterium, bardziej wartościowe jest to, co mobilne, niż to, co skostniałe; to, co zmienne, rozwijające się, niż to, co statyczne; to, co twórcze, niż to, co zachowawcze, zrutynizowane;
2. Odporność na destruktywne czy wręcz traumatyczne – zdarzenia. Chodziłoby o wytrwanie w sytuacji, nawet skrajnie trudnej, przeciwdziałanie trudnościom – w przeciwieństwie do biernego podawania się biegowi niepomyślnych, nawet wyniszczających zdarzeń;
3. Zborność poszczególnych komponentów postawy (poznawczego, emocjonalnego, behawioralnego) warunkująca, harmonię wewnętrzną danej jednostki i prawidłowe jej funkcjonowanie. Przykładem niezgodności postawy z tym wymogiem może być przerost autorefleksji, skutkiem czego, są m.in.: osłabienie zdolności do działania lub nawet niemożność podejmowania

¹⁴P. Tillich, *Męstwo bycia*, Poznań 1994, s. 9.

wania decyzji i urzeczywistniania zamierzeń (przykłady z literatury pięknej: *Hamlet, Kordian*);

4. Akceptacja życia nie oznacza ani braku samokrytycyzmu, ani niedostrzegania negatywnych zjawisk w środowisku życia danej jednostki. Optymalna postawa wobec życia, powinna zawierać gotowość do działań twórczych. Można w związku z postulowaną właściwością postawy (kreatywności) sformułować taką oto dyrektywę: bierz rzeczywistość taką, jaka jest i udoskonalaj ją.

Kształtowanie postawy akceptacji życia (z uwzględnieniem m.in. wskazanych wyżej jej walorów) – jest zadaniem podstawowym. Z wielu względów. Podstawą rozwoju osobowego danej jednostki jest jej aktywność konstruktywna, właściwie ukierunkowana. Aktywność ta praktycznie nie jest możliwa bez akceptacji życia, bez chęci życia. Akceptacja życia jest siłą dynamizującą działanie; jest siłą, która ułatwia sprostanie trudnościom życia. Skłania do poszukiwania rozwiązań optymalnych. Jest tym elementem struktury osobowej, który sprzyja przezwyciężaniu nastrojów egocentrycznych – właściwie uformowana, umożliwia liczenie się z potrzebami drugiego człowieka.

Akceptacja życia pozostaje w pewnym związku z poczuciem godności własnej (oznacza bowiem uznawanie życia własnego za wartość szczególną, unikalną).

Należy zatem kształtować w wychowankach i w sobie samym pozytywny stosunek do życia. Aby podjąć się tego zadania, niezbędne jest: (1) rozpoznanie czynników warunkujących akceptację życia oraz (2) określenie charakteru zabiegów pedagogicznych oraz warunków życia i pracy, których stworzenie oraz wdrożenie do praktyki umożliwi ludziom pełną akceptację własnego istnienia.

Źródła akceptacji życia

Życie ludzkie zawiera w sobie świat wewnętrzny człowieka (hierarchia wartości, poglądy, postawy, doznania, przeżycia) oraz świat zewnętrzny: środowisko jego życia i pracy. Oczywiście, zespoły czynników mieszczących się w tych dwóch kręgach zjawisk (postrzeganych lub funkcjonujących w świadomości ludzkiej) – są wzajemnie od siebie uzależnione. Poprzez analizę tych właśnie czynników oraz istniejących pomiędzy nimi relacji, poszukiwać należałoby odpowiedzi na pytanie o źródła akceptacji życia.

W dostępnej mi literaturze informacje dotyczące tego problemu są stosunkowo nieliczne. Niemniej są to informacje wartościowe w sensie poznawczym; mają one i ten walor, że mogą stanowić punkt wyjścia do badania problemów, takich jak: autorefleksja, postawa wobec własnego życia, sens życia, ograniczenia i możliwości ludzkiego istnienia.

S. Szuman wskazuje na trzy drogi do ukształtowania się poczucia wartości własnej i akceptacji życia¹⁵. Pierwsza polega głównie na doznawaniu dodatnich prze-

¹⁵S. Szuman, *Pogodne i poważne zagadnienia afirmacji życia*, Katowice 1947, s. 117–134.

żyć, których źródłem mogą być: piękno przyrody, satysfakcjonujące kontakty z ludźmi, przeżywanie wartości estetycznych, odnajdywanie radości w samym fakcie własnego istnienia. Druga droga – to doznania wynikające z pracy nad sobą, rozwijania kultury własnego umysłu, uszlachetniania uczuć, kształtowania, modyfikacji i rekonstrukcji planów życiowych. Trzecia droga prowadzi przez realizację celów, które wykraczają poza sferę doznań osobistych. Życie, które przysparza dobra dla ludzi bliskich i społeczeństwa, daje poczucie sensu podejmowanych działań.

Według M. Szyszkowskiej, aby doświadczać urody życia, należy odejść od nadmiernego praktycyzmu (uwaga ta nie dotyczy sytuacji, gdy dana jednostka doświadcza szczególnych trudności w zaspokajaniu potrzeb materialnych)¹⁶. Należy zaufać własnemu marzeniu pod warunkiem, że nie jest ono formą ucieczki przed rzeczywistością. Sprawą niezmiernie ważną jest odnalezienie jakiejś dziedziny działań, stanowiącej źródło satysfakcji poznawczych, emocjonalnych, praktycznych. Zjednywanie sobie przychylności otoczenia, kształtowanie i umacnianie pozytywnych więzi emocjonalnych – dostarcza satysfakcji, nie dających się niczym zastąpić. Więzy te nie powstaną, jeśli innych będziemy traktować instrumentalnie¹⁷. Należy mieć odwagę, aby żyć na swój sposób (przestrzegając rzecz jasna, ogólnie przyjętych norm współżycia między ludźmi). Trzeba żyć intensywnie, umieć cieszyć się chwilą bieżącą, nie zapominając o przeszłości ani nie rezygnując z myśli o tworzeniu przyszłości – dla siebie i dla innych.

M. Gray w pracy *Sily życia* wypełnionej przemyśleniami nad doświadczeniami własnego życia, i ogólniej: na temat funkcjonowania człowieka w sytuacjach trudnych – podkreśla szczególne znaczenie zaufania we własne siły; czynnika, od którego zależą: skuteczność działania, radość życia, rozwój i siła wewnętrzna człowieka¹⁸. Formułuje, w tym kontekście, M. Gray szereg zaleceń, służących wzmocnieniu sił życia i osiągnięciu satysfakcji z podejmowanych działań, z kontaktów z innymi ludźmi. Należy dbać o autentyczność własnych reakcji, kształtować indywidualny styl życia, żyć w zgodzie z własną, wewnętrzną prawdą. Trzeba konsekwentnie, uporczywie wzmocniać własną wolę (m.in. poprzez przestrzeganie rytmu codziennych obowiązków); dokonywać trzeźwego oglądu danej sytuacji – bez wpadania w panikę, bez „tracenia głowy”. Aby realizować to, co zamierzaliśmy, trzeba:

- a) przewyciężając właściwą każdemu tendencję do inercji, rozpocząć działanie, bez wymówek w rodzaju „jeszcze nie czas”, „zdażę” itp.;
- b) w każdym działaniu, odczuwanym jako trudne, należy wyodrębnić elementy składowe tego zadania.

I co bodajże najważniejsze – kontynuuje M. Gray – mieć przekonanie (które jest w pełni zasadne), że nie jest się gorszym od innych – że w każdym tkwi energia życiowa, trzeba ją tylko odkryć, uwydatnić, ukierunkować¹⁹.

¹⁶M. Szyszkowska, *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1997, s. 51–65.

¹⁷M. Szyszkowska, op. cit., s. 242–257.

¹⁸M. Gray, *Sily życia*, Warszawa 1990, passim.

¹⁹M. Gray, op. cit., s. 126–136.

K. Obuchowski zwraca uwagę na szczególne znaczenie odnajdywania sensu własnego życia oraz postępowania w sposób zgodny z ogólnie akceptowanymi zasadami. „Człowiek musi kierować się wyraźnymi zasadami, inaczej pogubi się i załamie”²⁰.

W bezpośrednim związku z zagadnieniem pozytywnego stosunku do własnego życia pozostaje charakter potrzeb i wartości, ukierunkowujących aktywność danej jednostki. Jak czytamy w traktacie W. Tatarkiewiczza *O szczęściu*, stan uzasadnionego zadowolenia z życia nie jest efektem ani samego używania życia (nie odpowiada ono bowiem czynnej naturze ludzkiej), ani egoistycznych zachowań (bo natura ludzka jest społeczna)²¹.

Podobnej treści pogląd wypowiada H. Grzegorzcyk. Wyodrębnia on wartości witalne (m.in. siła i zdrowie) oraz wartości duchowe (poznanie, sprawiedliwość, dobroć, szacunek wzajemny między ludźmi)²². Jednocześnie wskazuje on wyższość tej drugiej grupy wartości (oraz determinowanych przez nie zachowań i działań). „Lepsze jest życie lub jego fragment, im więcej występuje w nim dążenia do wartości duchowych, oraz lepsza jest nawet rezygnacja z wartości witalnych dla osiągnięcia wartości duchowych”²³.

Stwierdzenie tej treści jest potwierdzeniem wyrażonego poprzednio stanowiska, iż akceptacja życia nie jest neutralna z aksjologicznego punktu widzenia²⁴. Zdecydowanie wyżej, w tym kontekście, sytuuje się taka postawa wobec własnego istnienia, która ma podbudowę w potrzebach i wartościach wyższego rzędu, aniżeli pozytywny stosunek wobec życia, będący pochodną satysfakcji, jakich dostarcza wygoda i zaspokojenie potrzeb biologicznych.

Zgodnie z teorią A. Masłowa, jednostka najpierw dąży do zaspokojenia potrzeb niższych, związanych z bezpieczeństwem i przetrwaniem organizmu, a dopiero później człowiek ma szansę przeżywania i realizacji takich wartości, jak prawda, piękno, doskonałość, sprawiedliwość²⁵. Zaspokojenie potrzeb oraz przeżywanie określonych wartości zależy w dużym, niekiedy w decydującym stopniu – od usytuowania społecznego jednostki, od warunków jej życia (w tym: możliwości zaspokajania potrzeb bytowych, szans kształcenia się i in.). I tak oto dochodzimy do wniosku, że stopień akceptacji życia i to, co się w niej zawiera – jest w dużej mierze pochodną realiów życia społecznego.

Prawda to skądinąd oczywista, jeśli uświadomić sobie, jak wielu ludzi musi koncentrować całą swoją energię na zapewnieniu podstaw bytowych dla siebie i swoich bliskich. Tworzenie ekonomiczno-ustrojowych podstaw życia – okazuje się

²⁰K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

²¹W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 1979, s. 313.

²²H. Grzegorzcyk, *Mała propedeutika filozofii*, Warszawa 1989, s. 58.

²³Ibidem, s. 84–85.

²⁴Por. P. Tillich, op. cit., passim.

²⁵Omówienie teorii A. Masłowa odnajdujemy m.in. w pracy: J. Koziński, *Z Bogiem albo bez Boga*, Warszawa 1991, s. 154–155.

jednym z głównych warunków akceptacji życia, takiego życia, które byłoby zgodne z wymogami humanizmu i godności człowieka.

Implikacje społeczne i pedagogiczne

W prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie człowiek kreuje własne cele, które układają się w pewien plan życiowy, i traktuje swoją przyszłość jako przewidywalną, ma nadzieję na pomyślny układ zdarzeń i sytuacji, które może współtworzyć. Niezbędne jest, by człowiek, zwłaszcza człowiek młody, miał przeświadczenie, że osiągnie coraz to wyższe kompetencje ogólne i zawodowe, wykorzysta je w pracy, rzetelnie wykonywanej, sensownie ukierunkowanej, przynoszącej efekty satysfakcjonujące dla podmiotu pracy oraz należne mu gratyfikacje materialne i prestiżowe.

Jak już wspomniano, pełna akceptacja własnego życia wymaga zaspokajania potrzeb psychicznych takich m.in., jak: potrzeby bezpieczeństwa, przyjaźni, wzajemności w kontaktach z przyjaciółmi, krewnymi, innymi osobami²⁶. Dlatego tak ważna jest atmosfera współżycia – w najbliższym otoczeniu, jak też w kontaktach o szerszym zasięgu społecznym – oparta na zasadach życzliwości, zaufaniu, gotowości do wzajemnej pomocy. Dla układu stosunków wzajemnych między ludźmi bardzo niekorzystna jest taka sytuacja, kiedy w relacjach międzysobowych dominują stany emocjonalne zdecydowanie destruktywne: podejrzliwość, arogancja lub niechęć wzajemna.

Pozytywne więzi między ludźmi, sprzyjające współdziałaniu osób należących do określonych zbiorowości – to jedna z ważniejszych właściwości współżycia między ludźmi w społeczeństwie demokratycznym. J. Habermas istotę demokracji określa jako oczekiwanie, że nikt nie zostanie wykluczony ze wspólnoty i że przestrzegany będzie wymóg poszanowania integralności oraz odmienności każdej jednostki²⁷.

Zmienność życia społecznego pozostaje w wyraźnym związku z jakością edukacji. Zależność to dwukierunkowa, wzajemna²⁸, co oznacza wzajemność oddziaływań obydwu układów tej dwuczłonowej relacji (w sferze m.in. struktury, procesów oraz intensywności określonych zjawisk).

Istnienie tej zależności upoważnia do wniosku, że:

1. Niezbędne jest dokonywanie zmian i udoskonalień w życiu społecznym, tworzących warunki sprzyjające efektywności pracy edukacyjnej. Optymalne byłoby stworzenie takiego układu społecznego, który byłby jednocześnie efektywnym systemem edukacyjnym; zaistnienie takiej sytuacji – wydaje się mało realne;

²⁶Por. N. Silamy, *Słownik psychologii*, Warszawa 1994, s. 216–217.

²⁷D. Passent, *Kochany panie Habermas*, „Polityka” 1996, nr 2. Cyt. za: *Wprowadzenie do andragogiki*. Praca zbiorowa pod red. T. Wujka, Warszawa 1996, s. 190.

²⁸M. Szymański, *Spoleczne uwarunkowania przemian edukacyjnych*, Warszawa 1988, s. 8–10.

2. Konieczne jest dokonanie przekształceń w procesach oświaty i wychowania, dzięki którym dokonałyby się zmiany w sposobie myślenia, hierarchii akceptowanych wartości, ukierunkowaniu działań ludzi, którzy będą w stanie wyeliminować plagi wyniszczające ludzkość (wojny, nędza, niszczenie środowiska naturalnego). Ludzi, którzy przybliżą urzeczywistnienie oczekiwań i ideałów ludzkości: poszanowania godności człowieka, sprawiedliwości społecznej, humanizmu.

Istotę humanizmu określa się różnie. Wydaje się, że słusznie będzie wskazać takie m.in. jego znaczenia:

- 1) dążenie do minimalizacji cierpień ludzkich;
- 2) aktualizacja możliwości ludzkich, dążenie do pełni ich rozwoju osobowego;
- 3) tworzenie warunków do realizacji naturalnych praw ludzkich (ich wyliczenie w Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 1948 roku – zachowuje aktualność²⁹).

Różnica pomiędzy wizją życia ludzi na Ziemi (stan postulowany) a rzeczywistą sytuacją człowieka współczesnego (jej obraz starano się zarysować na początku niniejszego artykułu) – jest duża. Czy tę różnicę (lepiej powiedzieć sprzeczność!) można usunąć poprzez kształcenie i wychowanie powszechnie dostępne, zgodne z wymogami pedagogiki humanistycznej? Autorzy Klubu Rzymskiego odpowiadają na to pytanie twierdząco³⁰. Bliski tego stanowiska jest B. Suchodolski. Jego zdaniem, „przyszłość może być w naszym ręku, jeśli w odpowiedni sposób zorganizujemy wychowanie”³¹. Czy pogląd tej treści nie jest nową utopią?

Uznać można za prawdę oczywistą, że rozwiązanie trudnych problemów współczesnego świata przekracza możliwości pedagogów³². Niemniej przed pedagogiką i pedagogami stoją rozległe zadania, ich obszar coraz to bardziej poszerza się. W kręgu tych zdań mieści się budowanie realistycznej, dojrzałej postawy wobec własnego życia. Problem ten stosunkowo rzadko podejmowany jest w badaniach i pracach pedagogicznych.

Można jednak podjąć próbę wskazania kilku kierunków pracy wychowawczej, łączącej się bezpośrednio z tym zagadnieniem.

1. Wyposażanie wychowanków w elementy wiedzy na temat funkcjonowania człowieka w życiu jednostkowym i społecznym oraz rozwijanie zdolności do myślenia refleksyjnego – oddziaływanie na sferę poznawczą struktury psychicznej wychowanka. Jest rzeczą słuszną, aby uznać za istotny składnik wykształcenia ogólnego elementy wiedzy, które mogą być przydatne w konstruowaniu własnego planu życiowego. Mieszczą się one głównie w obszarze takich nauk, jak: psychologia,

²⁹Por. Z. Matulka, *Wychowanie do wolności jako podstawowy problem pedagogiczny*, [w:] *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, op. cit., s. 243–250.

³⁰J.W. Botkin i in., *Uczyć się bez granic*, Warszawa 1982.

³¹B. Suchodolski, *Wychowanie mimo wszystko*, [w:] *Problemy edukacji dorosłych*. Pod red. J. Nowak i T. Wujka. Warszawa 1988, s. 74.

³²Z. Kwieciński, *Edukacja wobec globalnych problemów przyszłości*, [w:] *Wychowanie dla przyszłości*, Gdynia 1996, s. 15–28.

socjologia, filozofia człowieka. Oto niektóre prawdy, które znać należałoby, zanim wejdzie się w fazę samodzielnego, dorosłego życia:

- a. Produktywna, wartościowa aktywność – jest nie tylko podstawą zdobywania środków utrzymania oraz zapewnienia sobie należytej pozycji w życiu społecznym; aktywność w szczególności, najbardziej wartościowa jej postać, praca – to zarazem warunek zachowania równowagi psychicznej oraz rozwoju osobowego danej jednostki;
- b. Bezczynność, marazm – prowadzą do stagnacji, regresu, nawet: degradacji osobowości;
- c. Pomoc innym, wartościowa – z moralnego punktu widzenia, czynienie dobra konstruuje człowieka od wewnątrz, czyni go lepszym, przyczynia się do rozwoju moralnego;
- d. Nic tak nie niszczy osobowości i nie wpływa destruktywnie na współzycie – jak uczucia nienawiści i pogardy;
- e. W każdym człowieku tkwią ukryte rezerwy rozwojowe, mogące wzbogacać jego osobowość i treść jego życia. W celu zdynamizowania owych rezerw, niezbędny jest wysiłek i właściwie ukierunkowana, połączona z namysłem – praca;
- f. Konieczne jest wykrystalizowanie się własnego stylu działania, pielęgnowanie i rozwijanie indywidualności;
- g. W warunkach zmienności życia, we wszystkich jego sferach, konieczne jest – bardziej niż kiedykolwiek – wychowanie, kształcenie, autoedukacja. Jeśli człowiek zaniecha łączącego się z tymi procesami wysiłku, wówczas może znaleźć się w sytuacji, że nie jest w stanie sprostać wyzwaniom życia; może nawet stracić swoją przydatność zawodową.

Mądrość życiową zdobywa się głównie w wyniku doświadczeń życiowych; posiadana wiedza nie wpływa na bieg życia w niewielkim stopniu, jeśli nie zostanie zinternalizowana. Prawdą jednak jest i to, że wiedza czyni człowieka mniej bezradnym w sytuacjach trudnych, że pomaga mu w układaniu własnego życia w sposób: racjonalny i zgodny z ogólnie przyjętymi zasadami współzycia. Dlatego zapoznawanie wychowanków z elementami wiedzy, ułatwiającymi odnajdywanie sensu własnego życia oraz opieranie się w działaniu i rozmaitych kontaktach z ludźmi na przesłankach racjonalnych, wartościowych – to zadanie, które powinien włączyć do swojej pracy każdy pedagog. Najśluszniej będzie realizować to zadanie z zastosowaniem metod: dyskusji i dialogu (bezpośredni przekaz słowny jest na ogół mało skuteczny).

2. Rozwijanie wrażliwości emocjonalnej. Psychologowie, zajmujący się zagadnieniami teorii uczenia, m.in. W. Szewczuk, są zdania, że można uczyć się nie tylko wiadomości i umiejętności, ale także postaw i emocjonalnego reagowania³³. Można zatem ukształtować w sobie również nastawienie do dostrzegania w określonej sytuacji przede wszystkim pozytywnych stron tej sytuacji.

³³W. Szewczuk, *Psychologiczne podstawy zasad wychowania*, Warszawa 1972.

Kontakty z przyrodą, doznania i przeżycia, których dostarczają różne dziedziny sztuki, poznawanie dzieł literatury pięknej – to niczym niezastępywalne źródła uszlachetniania uczuć oraz kształtowania postaw moralnych i estetycznych, w tym również: pogodnej, optymistycznej postawy wobec własnego życia.

Szczególnie bogatych doznań emocjonalnych dostarczają: efekty naszej pracy, realizacja jakiegoś słusznego zamierzenia, postępowanie w sposób zgodny z poczuciem wewnętrznej słuszności. Ten właśnie zespół doznań i przeżyć jest jednym z najważniejszych czynników (oddziałującym być może najintensywniej), dzięki którym rozwija się poczucie zaufania do siebie samego i kształtuje się pozytywny stosunek do własnego życia (autoakceptacja).

3. Wychodząc od już istniejących zainteresowań i potrzeb, wychowawca inicjuje aktywność uczniów i wychowanków w różnych dziedzinach życia i stopniowo przyzwyczajają ich do systematycznego, konsekwentnego działania. Uczy przełamywać chwile wątplenia w sens podejmowanych działań; poprzez pokonywanie przeszkód na drodze do postawionego przez wychowanka celu – uczy go zaufania we własne siły.

Współcześnie, raczej niezbyt często, wskazuje się na zadanie wychowawcze, niezwykle ważne: ćwiczenie woli. Zadanie to można określić jako rozwijanie zdolności do podejmowania decyzji, konsekwentnej ich realizacji oraz umiejętności panowania nad sobą. Błędem jest pozwalanie na wszystko wychowankom. Minimalizowanie przeżyć lękowych w toku realizacji procesu edukacyjnego oraz eliminowanie nadmiernych napięć nie jest równoznaczne ze zmniejszeniem poziomu wymagań lub rezygnacją z ich egzekwowania. Jeśli wychowanek dojdzie do wniosku, że jest w stanie sprostać stawianym mu wymaganiom, wówczas wzmacnia się w nim zaufanie do siebie samego. Jeśli kształtuje się w nim swoisty rytm regularnego wypełniania codziennych obowiązków szkolnych i pozaszkolnych – wówczas wzmacnia się jego charakter³⁴. Dochodzi on do przeświadczenia, że w ważnym momencie wykona to, co trzeba wykonać, że może liczyć na siebie samego. Wzmacnia się w wychowanku poczucie wartości własnej. Można zatem wnioskować, że konsekwencja w wymaganiach, współwystępująca z podstawą życzliwości do wychowanka, sprzyja kształtowaniu się w nim pozytywnego stosunku do siebie samego i własnego życia.

Wskazaliśmy trzy drogi pracy wychowawczej: przez poznawanie, przeżywanie i działanie. Są to zarazem podstawowe kierunki kształtowania i umacniania pozytywnego stosunku do własnego życia (akceptacji życia) – w pracy edukacyjnej. Repertuar form wychowania, których wykorzystanie może służyć realizacji tego zadania – jest stosunkowo szeroki. Zatrzymajmy się nad jedną z nich.

Pomoc wzajemna wśród uczniów i wychowanków, także pomoc innym osobom, dla których jest ona niezbędna; pomoc przyjmująca różną postać (np. taktownej porady) – to szczególnie cenne (dodajmy: zgodne z wymogiem altruizmu) źródła akceptacji własnego życia. Znany aforyzm: gdy dzielimy dobro, mnożymy je – znajduje w tym wypadku pełne zastosowanie.

³⁴Z. Matulka, op. cit.

Omówione kierunki oddziaływań wychowawczych mogą stanowić przeciwwagę dla stanów bierności, braku zainteresowań, zdarza się, że nawet marazmu; bez wątpienia nie są to cechy odosobnione wśród dzieci i młodzieży. Wdrażanie do praktyki proponowanych działań pedagogicznych sprzyjać będzie kształtowaniu się postaw akceptacji życia, nacechowanych swoistym dynamizmem, zdolnością do konsekwentnego działania i cieszenia się tym wszystkim, co stanowi o urodzie i wartościach życia.